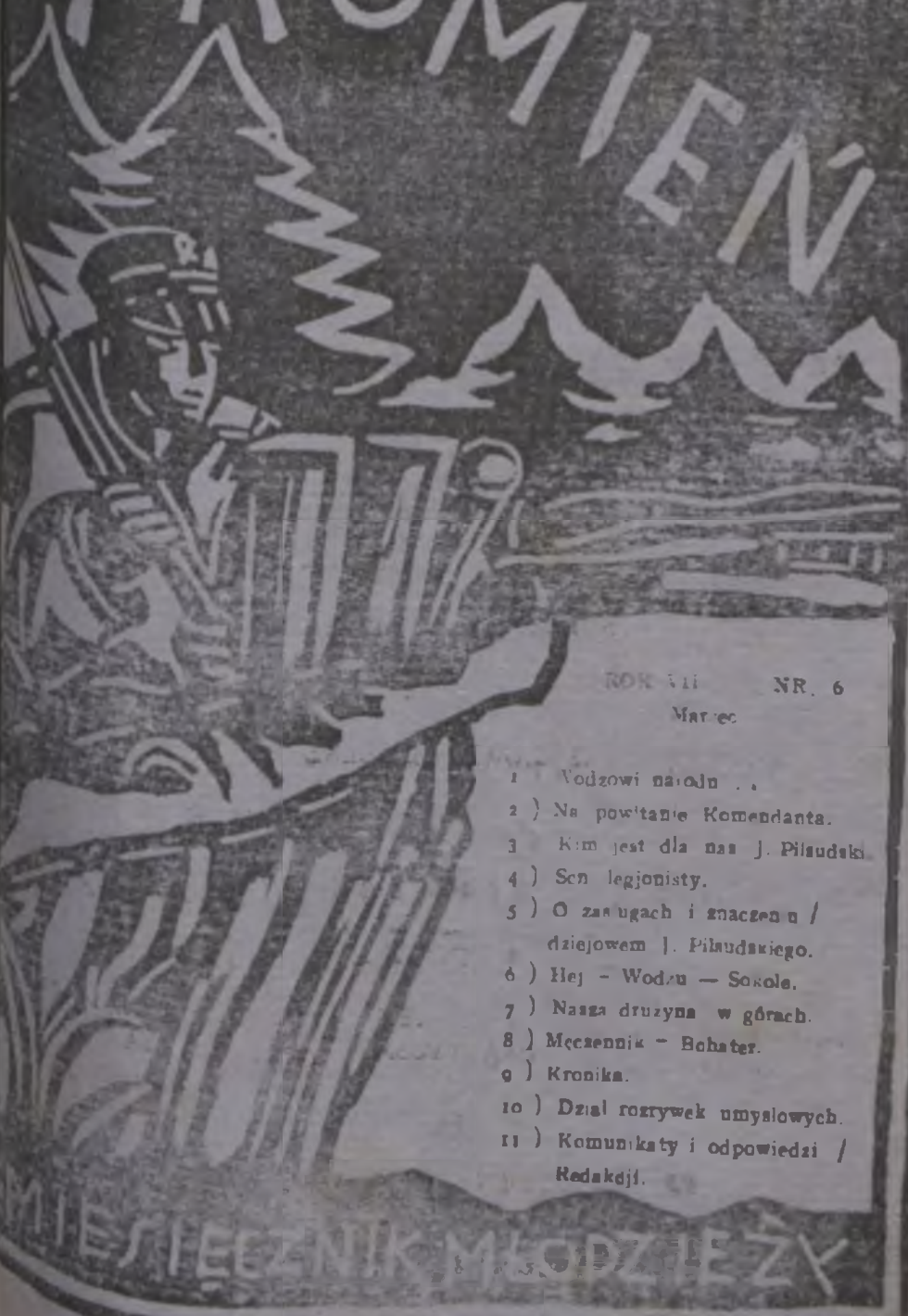


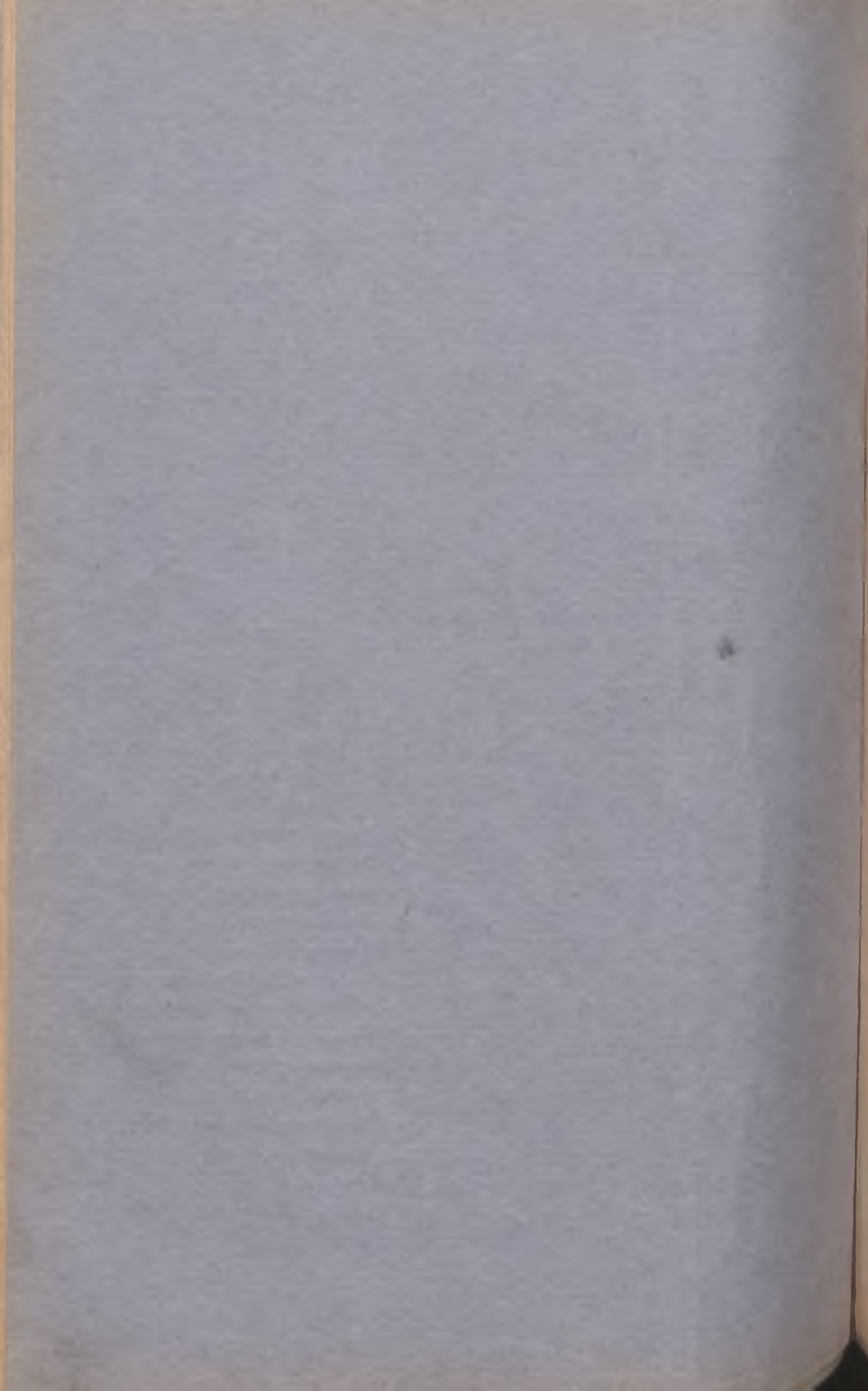
PROMIENI



ROK VII NR. 6
Marzec

- 1) Wodzowi nasojn . .
- 2) Na powitanie Komendanta.
- 3) Kim jest dla nas J. Pilsudski
- 4) Sen legionisty.
- 5) O zaslugach i znaczeniu /
dziejowem J. Pilsudskiego.
- 6) Hej - Wodzu - Sokole.
- 7) Nasza druzyna w gorach.
- 8) Meczennik - Bohater.
- 9) Kronika.
- 10) Dzial rozrywek umyslowych.
- 11) Komunikaty i odpowiedzi /
Redakcji.

MIESTECZNIK M. KODZIEŻY







I tyle tęcz zapalisz
na swem niebie,

PROMIEN

Ileś zamłodu życia
wchłonał w siebie

ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ

pod redakcją T. T. Z. - u - Związku młodzieży gimnazjalnej w Ostrowie Wlkp

Redaktor wydawnictwa:  Redaktor odpowiedzialny:  Redaktor naczelny:
Gozłimir Smętkowski  P. prof. St. Komeza  Ludwik Semkowicz

Subskrypcja: w miejscu: rocznie 2.25 zł., kwartalnie 0.75 gr., poj. numer 0.30 gr.
z wysyłką: rocznie 3.15 zł., kwartalnie 1.05 gr., poj. numer 0.34 gr.



Wodzowi Narodu

Pierwszemu Marszałkowi Polski
JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU

w dniu Imienin składamy wyrazy głębokiej czci, hołdu i podzięk, za to, że niezłomną wolą i orężem dokonał dzieła wskrzeszenia Ojczyzny.

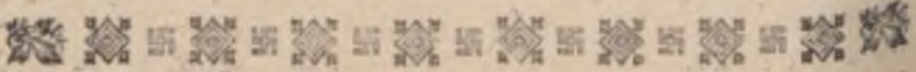
Oby Bóg dobry obdarzyć Go raczył długim życiem i siłami do pracy nad ugruntowaniem mocarstwowej pozycji Polski!





Z OKAZJI ZBLIŻAJĄCEJ SIĘ UROCZYSTOŚCI ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO, ŻYCZYMY SZANOWNYM DYREKCYJOM OBU ZAKŁADÓW, GRONU PROFESORSKIEMU, CZYTELNICZKOM I CZYTELNIKOM, WESÓLYCH ŚWIĄT.

WYDAWNICTWO „PROMIENIA”



JÓZEF RELIDZYŃSKI

Na powitanie Komendanta.

*Witaj-że nam, witaj, miły hospodynie !
Witaj-że nam, witaj, Ty oczekiwany ,
Zdawna upragniany, w radosnej godzinie ,
Gdy Polska niewolna kruszy swe kajdany !*

*Witaj-że nam, witaj dziś, u progu dzieła ,
Co na Ciebie czeka, jako zapuszczony
Ugór na oracza !... Jeszcze nie zginęła ,
Którąś dzwignął z progu mocnymi ramiony !*

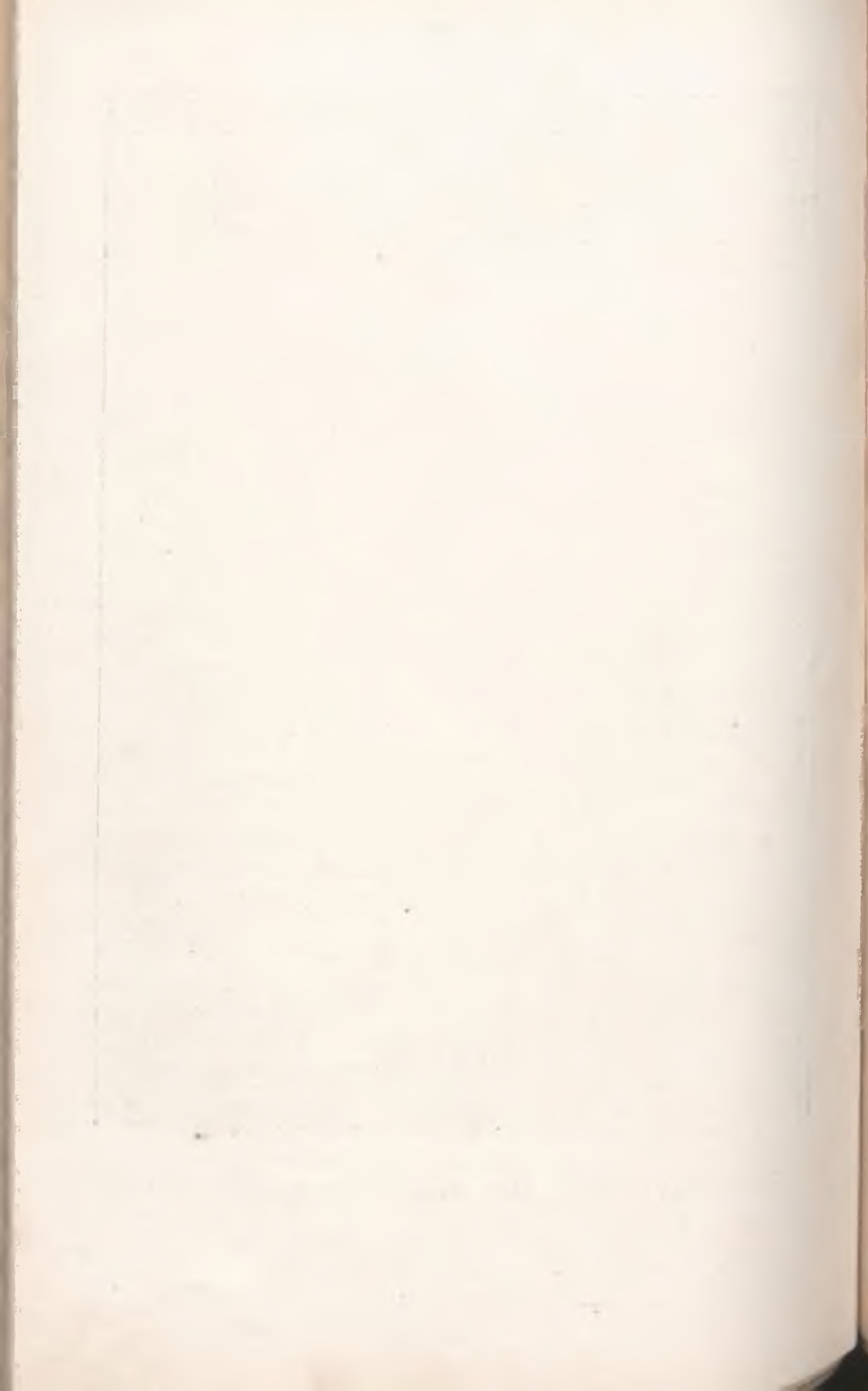
*Witaj-że nam, witaj, na święta radosne ,
Ziaren spracowany siewco i wytrwały ,
Co dziś oto wschodzą, niby ruń na wiosnę ,
By się oczy Twoje plonem radowały !*

*Plon niesiemy, plon Ci-wian, prdżen kąkoli-
Serca nasze!.. kraśnych maków tuli wian Cię .
Plon niesiemy, plon Ci - już nie w domu niewoli
W polski, własny wolny w Twój dom, Komendanciel*

*Gospodrze, plon Ci w dom niesiemy z niwy -
Żeńców tłum, na rozkaz Tuój czekamy ninie !
Od cuchnących grobów wiedz nas k Polsce żywej -
Witaj-że nam, witaj, miły hospodynie !*



PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI JÓZEF PIŁSUDSKI



Kim jest dla nas Józef Piłsudski?

Kim jest dla Polski Józef Piłsudski? Jest to zagadnienie tak obszerne, że nie wystarczy dla niego określić nie według zwykłych norm. Wódz Narodu, Naczelnik Państwa, Pierwszy Marszałek, tożbyć mało, by określić tak ogromną indywidualność, by wyrazić tysiące myśli, które tłoczą się nam do mózgu na brzmienie tego nazwiska.

Aby na to zagadnienie dać odpowiedź, trzeba spojrzeć na tę postać przez pryzmat jej czynów, trzeba poznać warunki, w których pracował On, dążąc potężną wolą Swoją do wytkniętego celu. A cel ten i droga do niego są niezmiernie proste i jasne. Najpierw więc walka o ducha Narodu i o niepodległość Ojczyzny, później o ugruntowanie tej niepodległości, wreszcie o uzdrowienie stosunków i życia w Polsce Odrodzonej, która była zawsze celem wszelkich poczynań Wodza.

Już na Syberji, w czasie zesłania, poczuł Piłsudski pragnienie czynu i snuł marzenia o walce za wolność, by wkrótce w czyn je przekuć. Odbiciem tych uczuć są słowa: „W ciężkich chwilach więziennych widziałem Polskę, pogiębioną, zduszoną, na wiele lat. Śnił mi się obraz siły, czynu zbrojnego. Projekt wydawał mi się samemu nad siły, jednak zacząć musiałem, bom ją w sobie nosił, wolną i w pełni chwały żyjącą.” A dalej: „Rozumiemy, że ani takich warunków, w których walka nasza z wysiłkiem mogłaby się odbywać na sposób zachodnio-europejski, nikt nam nie podaruje, ani nikt za nas nie wywalczy. Rozumiemy wszyscy, że o nasze cele, tak polityczne, jak i społeczne, musimy walczyć. I to nie na języki, nie za pomocą bibuły zadrukowanej, lecz z bronią w rękę.”

Po powrocie z Syberji, Piłsudski pracuje w tajnych organizacjach, wydając „Robotnika”, który głosił hasła niepodległościowe, znajdując wśród warstw robotniczych głębokie zrozumienie i budząc zapał.

Z chwilą powstania związków politycznych w Europie, Piłsudski, spodziewając się wybuchu zawiązków wojennej, gromadzi koło siebie oddziały strzeleckie, a tajny Rząd Narodowy mianuje Go Komendantem polskich sił zbrojnych.

Posiew walki o niepodległość napotkał, na samym początku, na grunt bardzo niepodatny. Społeczeństwo bowiem, straciwszy wszelką nadzieję wyzwolenia się z pod obcej przemocy, zaczęło się powoli przyzwyczajać do panującego porządku rzeczy, a pragnąc przynajmniej poprawić swą egzystencję pod „opieką” zaborców, skłaniało dowody swej względnie lojalności, w postaci adresów hołownicznych do rządów zaborczych. Dalej posunął się zabór rosyjski, w którym wielu zwolenników zyskiwała myśl zła

nia się z Rosją w jedno państwo, pod władzą caratu.

Oczywiście rząd rosyjski popierał ten kierunek chętnie, lądząc latwo wiernych czczeni obietnicami.

Wręczcie masy nieświadomione, nie zdając sobie sprawy z sytuacji, nie sprzeciwiały się panującemu stanowi rzeczy i nie były przychylnie myśli o walce i zmianie swego położenia.

Wobec taki-go nastroju, garstka legionistów, zorganizowanych przez Komendanta, stająca przeciw milionowym armjom rosyjskim, uchodziła za szalenców. Mimo to gorąca młodzież i strzelcy trzymali się silnie przy boku ukechanego Wodza, a dziwny urok Jego geniuszu prowadził ich zawsze do zwycięstwa. Stał się On dla nich uosobieniem idei czynu, symbolem Niepodległości Polski.

W chwili wybuchu wojny Komendant z strzelcami wkroczył w granice Królestwa sądząc, że po iagnie za sobącały naród. Lecz zawiodły te rachuby, wskazywał wspomnianego nastroju w Królestwie. Legiony rozwiązały się. Niezadowolony Wódz tworzy Pierwszą Brygadę i Polską Organizację Wojskową. Tymczasem, po wzięciu Warszawy, 5. VIII. 1925 r., Niemcy ogłosili nowe państwo polskie, przy którym powstała Rada Stanu. Do niej, zaliczono Piłsudskiego, lecz Wódz, przekonawszy się o jej bezcelowości, wystąpił z niej i zakazał legionistom składania, nakazanej przez Niemców i Austriaków, przysięgi, w lipcu 1917 r. Skutkiem tego było wwiezienie Wodza do więzienia magdeburgskiego, a legionistów do obozów jeńców w Szczypiornie i in.

Po przewrocie w Niemczech, Komendant, uwolniony przez partię rewolucyjną, powrócił do Warszawy 11. XI. 1918 r., objął władzę i utworzył Rząd. Wśród niezmiernych trudności, kłótni partyjnych i braku jednomyślności, powstał pierwszy Sejm Ustawodawczy 10. II. 1919 r., na którym Wódz złożył władzę, lecz Sejm powierzył Mu ją znowu. Zaczął tedy żmudną pracę wprowadzenia ładu w państwie, którego społeczeństwo nie posiadało żadnego wyrobienia politycznego, żadnej myśli państwowo-twórczej. W tej pracy ujawniła się cała potęga Jego woli, energia, poświęcenie i zaparcie się siebie. A ile w tej pracy spotkał trudów, przeszkód i niesłusznych zarzutów? On, który życie całe poświęcił dla dobra Ojczyzny, nie znajdował żadnej pomocy w swej pracy, przeciwnie, przeszkody mu stawiano.

Raz jeszcze poprowadził żołnierza polskiego do chwały i zwycięstwa przeciw wojskom bolszewickim, które, po rewolucji w Rosji, uderzyły na nasze Państwo Polskie. Świetne zwycięstwo pod Warszawą nad Wisłą, 12. VIII. 1920 r. wprowadziło w życie cała Europę pokazywając, że jest, który ma takiego żołnierza i takiego Wodza, nie może grozić w niebezpieczeństwo wód hołdu i miłości dla Wodza wojsko wzięło Mu buławę warszawską.

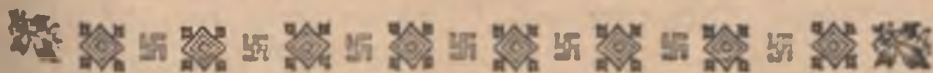
Zapewniwszy w tym czasie Państwu, niepodległość i status państwa państwowego, Piłsudski usiłował się wzmocnić państwo. Lecz, gdy obrabiono Je-

g^o żelaznej ręki, zapanowały w Sejmie nieporozumienia, kłótnie, partyjność, w państwie zniechęcenie polityczne, za tem zaś poszła dewaluacja złote-
go, deficyt w budżecie i ogólne zubożenie.

Wtedy Marszałek, w celu zapobieżenia szerzeniu się tych anormalnych stosunków, wkroczył do Warszawy, by ład wprowadzić. Było to dzieło wielkiej wagi, uratowało bowiem Polskę od ruiny.

Gdy ocenimy wartość czynów Marszałka, dojdziemy do wniosku, że Jemu zawdzięczamy Polskę wolną, powagę jaką Ojczyzna nasza ma w świecie i mocarstwowe Jej stanowisko. Ze względu na te wiekopomne zasługi osoba Marszałka jest dla nas tak droga.

L. Semkowicz



Sen legjonisty.

Na poddaszu mała izdebka. Światło kopcącej lampki rzuca na po-
dłoga fantastyczne cienie. Ciszę wieczorną przerywa tylko miarowe stukanie
młotka i raz poraz ciche westchnienie. To szewc, Andrzej, jeszcze pra-
cuje, choć zegary na kościelnej wiży już dawno wybiły północną godzinę.
Zmęczony – powstaje i rozprostowuje spracowane, sztywne niemal członki...
„Na dziś starczy” – szepnął Andrzej... „przecież i jutro jeszcze dzień; co
się odwlecze to nie uciecze.” Powieki mu się kleją, a głowa, ciężko zwie-
żając na ramiona, domaga się za służbą go po całodzienną pracę snu.

Zmówił modlitwy, ucałował s kapłarz, następnie położył się na nędz-
ny tapczan i za nął snem twardym a tak bardzo zasłużonym.

Śpi. Ciężki tylko oddech słychać i czasem przeciągłe chrapanie
Andrzej śpi.. i śni. Dusza jego ulatuje gdzieś daleko...daleko w prze-
szłość...Andrzej znowu przeżywa jakby na nowo minionie swe bohater-
skie dzieje...

Zdaje mu się, że dr.lichowy zdoła go mundur, a czapka z pol-
skim orzełkiem znowu spoczywa na jego głowie. .. Czuje w sobie jakąś
moc niespożyta, jakiś zapal niepohamowany, taki, jaki miał ongiś, kie-
dy razem z naczelnym wodzem J. Piłsudskim znosił dolę i niedolę nie-
ugiętego bojownika za wolność Ojczyzny. Znowu jest karnym żołnie-
rzem...

Walczy z Moskalami w Karpatach. Pamięta i przeżywa na nowo
te chwile, jak to „Dziadek” do nich przemawia wlewając im w ich mężne
serca otuchę i wiarę w lepsze jutro. Przeżywa nawet chwilę, jak go naczeln-
ny komendant, po jakiejś potyczce klepie po ramieniu, wyrażając słowa

uznania za zdobycie nieprzyjacielskiej placówki. . . Jaką napełnia go radością . . . Stoi wyprostowany, wpatrzony w jasne oblicze kochanego „Dziadka”, prosząc Boga, aby ta chwila jaknajdłużej trwała. . . Bo to zaszczyt nielada rozmawiać z taką osobistością. . . Ze łzami w oczach odpowiada na słowa komendanta, wyrażnie i dobitnie „Na chwałę Ojczyźnie panie komendancie. . .”

Niespokojnie przewraca się na tapczanie, chce coś uchwycić, bo rozwartymi ramionami coś do siebie przygarnia. . . potem załania twarz. . . krzyczy nawet. . .

Niezliczone trapią go senne mary. . . Raz walczy w okopach, to to znowu posłusznie melduje coś „Dziadkowi”. Teraz znowu widzi dubladłukę kolbami, to znowu uciekają i znowu go gonią i tak ciągle. Kropki pot występują na czole Andrzeja, ciężko wzdycha. Słuchać wyraźnie jak krzyczą: Jezus! Marjo! Ratuj! Jakiś zbir moskiewski z dzikim krzykiem kluje go bagnetem, Andrzej bezwiednie chwyta się za pierś i głuchy wyda je jęk. . . Umieram. . .

Znowu śpi spokojnie. . . Uśmiecha się przez sen. Zdaje mu się, że jest w dworku daleko na kresach, gdzie echa wojny nie dochodzą, że z ręką na temblaku siedzi w otoczeniu polskiej rodziny przy stole i popija herbatę. . . Nagle wpałają kozacy i zabierają go. . . „Gdzie oni mnie wiodą” — jęczy Andrzej. . . Boże, Boże, jakie to okrutne. . .

Raz wojna, raz marszałek, to znowu kozacy i znowu komendant. . . przesuwiają się przed oczyma Andrzeja. . . Nie wie, co się z nim dzieje. . . Co to wszystko znaczy?

Aż naraz słyszy gdzieś zdala odgłos orkiestry, tej samej co w Legionach niegdyś grała, . . . nie, to nie ta sama, . . . tak, ta sama. . . Nie wie, co robić. Grają taką znajomą, miłą i drogą mu pieśń. Zrywa się z tapczana. I zawstydzony jakby, że mu się śniło, chce kłaść się z powrotem. Ale grają. Nie mylił się. Teraz nie śpi i słyszy. Biegnie do okna. A tam maszeruje orkiestra wojskowa i gra „Pierwszą Brygadę”. Andrzej oparł głowę o futrynę okna — patrzył — i słuchał.

Teraz na myśl mu przyszło, kiedy zobaczył powiewające sztandary. Ano tak, to przecież dziś Józef. . . 19 marca. Toć to „Dziadek”, ma imieniny.

Jarosław Cieślak

Nad narodem zawdy musi
ktoś górować, co ma rozum i moc
i poczciwe baczenie.

Reymont — „Chłopi”

O zasługach i znaczeniu dziejowem Józefa Piłsudskiego.

W latach, w których na Zachodzie rozstrzygały się losy wojny światowej, kiedy na mapie Europy zaczęły się wylaniać nowe państwa, nie mogło zabraknąć w szeregach walczących - Polaków. Wojna światowa była momentem decydującym dla Polaków: albo Polacy skorzystają z chwili i uzyskają niepodległość, albo też pożegnają się z wolnością na zawsze. Niestety społeczeństwo polskie, znękané tylu latami ni woli, zdawało się spać. Bojowników za wolność nie brakoby, trzeba było ich tylko porwać do czynu, zorganizować i poprowadzić do uwolnienia Ojczyzny. Lecz zachodziło pytanie, kto ma ich zorganizować? Kto ma im przewodzić? I zdawało się, że Polska taki go męża nie posiadała. Ale Opatrzność czuwała nad Polską i powołała do czynu męża, jakiego zdarza się rzadko spotykać w historii, powołała ducha niezłomnego, pełnego hrdy i energii, najlepszego znawcę duszy polskiej a mężem tym był Józef Piłsudski, który rozumiał jasno, że dla Polski wybiła godzina wolności. Zdawał sobie także sprawę z tego, że nie należy łądzić się obietnicami obcych, lecz trzeba wywalczyć wolność Polski własnymi siłami. Dlatego też Józef Piłsudski w r. 1914 tworzy, przy poparciu Austrii, kadry Strzelca i wkracza, na ich czele, na terytorjum rosyjskie. Siły jego zwiększają się z dnia na dzień tak, że Naczelny Komitet Narodowy przemianował Strzelców na Pierwszą Brygadę Legionów. Dwa lata walczyły dzielnie Legiony pod wodzą Komendanta Piłsudskiego, sławiąc orzeł polski, lecz brak poparcia, nieudolność Komitetu Narodowego zmusiły J. Piłsudskiego do dymisji.

Jednak stworzenie legionów przez Józefa Piłsudskiego i walka ich, była czynem wielkim, który dowiódł, że Polska żyje. Następstwem tego czynu było ogłoszenie przez Austrię i Niemcy, Niepodległego Królestwa Polskiego, połączonego z państwami centralnymi unią wojskową. Sprawa Polski zainteresowała się także Koalicja. Po proklamacji Królestwa Polskiego, legiony stały się armją polską a dowódcą ich został mianowany znowu Józef Piłsudski. Józef Piłsudski jednak niechętnie patrzył na tę unję z państwami centralnymi i tem naraził się na nieufność ze strony Austrii i Niemiec. Na skutki tej nieufności nie trzeba było długo czekać. W r. 1917, to jest w chwili, kiedy Komitet Narodowy zabiegał około spraw polskich we Francji, Ten, który wiedział, że wybić się możemy tylko własnymi siłami, został przez Niemców uwieczony w Magdeburgu za to, że legiony odmówiły przysięgi na braterstwo broni z Austrią i Niemcami. Rok później trwałoby uwięzienie Józefa Piłsudskiego a w roku tym państwa cen-

tralne runęły w gruzy i musiały przyjąć upokarzające warunki. Wśród dyplomacji zagranicznej, nie zapomniano o czynie Józefa Piłsudskiego, pamiętano o Jego walkach na czele Legionów, w traktacie wersalskim znalazł się punkt, głoszący całemu światu o powstaniu Wolnej i Niepodległej Polski. Równocześnie Niemcy musiały wynuścić na wolność J. Piłsudskiego.

Wolna Polska przedstawiała smutny obraz. Trzeba było wielkiej odwagi i hartu ducha, aby jąć się ciężkiej pracy nad jej odbudową. J. Piłsudski ujmując ster państwa w swe dłonie, nie cofnął się przed żadną przeszkodą, ograniczył władzę i armię, uporał się z Ukrainą... Zaledwie jednak uporano się z jednym złem, kiedy w r. 1919 wybuchła wojna z Rosją bolszewicką. Naczelnik Państwa ze zwykłą sobie energią sformował armię, zawarł układ z atamanem Ukrainy, Petlurą i uderzył tak potężnie na wroga, że ten rozbitý cofnął się w popłochu i pozwolił spokojnie zająć Polakom Kijów, który miał zostać stolicą wolnej Ukrainy, sprzymierzonej z Polską. Sukces wojenny Naczelnika Państwa, byłby zupełny, gdyby sejm polski zrozumiał jego myśl i poparł go nowymi siłami zbrojnymi, lecz niestety, dionosiło znaczenie polityczne zamiarów Marszałka Piłsudskiego zostało niezrozumiane przez sejm. Odwrót przed nawałą bolszewicką odbywał się w najworszym porządku i wreszcie armia polska stanęła pod Warszawą z postanowieniem oddania ostatniej kropli krwi, w obronie stolicy.

Wtedy to cały naród stanął ramię w ramię z Naczelnikiem Państwa i jednolity ten wysiłek doprowadził do świetnego zwycięstwa Polaków nad armją bolszewicką. Zwycięstwo to w jednej chwili podniosło autorytet Polski tak, że w lutym 1921 r. zawarła z Polską przymierze Francja a potem Rumunia.

J. Piłsudski usunął się w zacisze wiejskie, nie tracąc jednak z oczu biegu polityki Państwa Polskiego. Pierwsze pięćdziesiąt lat niepodległości Polski wykazało jasno, że brak nam jednostek potrafiących kierować Państwem Polskim. Naród coraz więcej zaczął zwracać się myślą ku Marszałkowi J. Piłsudskiemu, jako jednemu człowiekowi, który potrafi wyprowadzić Polskę z powszechnego zamieszania.

Długo wstrzymywał się On od stanowczego kroku, lecz naglony wypadkami, opanował w r. 1926 rządy, mając na celu reorganizację Państwa Polskiego i udrożnienie szlaków w Polsce we wszystkich dziedzinach.

I od roku 1926 nastąpiła zasłużona praca w życiu państwowym. Dzięki rządowi Marszałka Piłsudskiego, ustabilizowano walutę, wzrosło pokrycie pieniężne, cały aparat państwowy został zmodyfikowany, tak samo postawiono na odpowiedniej stopie wojsko. Polska zawarła szereg umów i traktatów międzynarodowych oraz uzyskała miejsce w Radzie Ligi Narodów.

Przed r. 1926 społeczeństwo polskie, gromadziło w swem reku kapitały w walucie obcej, co przyczyniało się do zubożenia państwa, po r. 1926 następuje zwrot. Naród widząc pewność złotego, nabiera do niego zaufania i zaczyna składać oszczędności w bankach. I tak, kiedy w r. 1925 ogólna suma oszczędności w państwie równała się 113,6 milj. zł., to po roku 1926 wzrosła ta suma do miljarda. Przed rokiem 1926 nie mogliśmy uzyskać żadnej poważnej pożyczki zagranicznej, bez której trudno byłoby Polsce podźwignąć się. Po r. 1926 otrzymujemy pożądaną pożyczkę w wysokości 546 milj. zł. Tak samo za rządów Józefa Piłsudskiego zaznaczył się wysoki rozwój ekonomiczny Polski, — port w Gdyni, marynarka handlowa, . . .

Ten rozkwit Polski budzi podziw obcych. Możemy to wywnioskować ze słów cudzoziemców zwiedzających Polskę. „Polska rozwija się żywotowo, przyszłość jej jasna i promienna”. powiedział T. Dean, dyrektor szkoły w Kingstonie. „Times” zaś podaje, że: „Powojenny rozwój Polski w ciągu kilku lat niepodległości, wprawia w podziw i zdumienie”.

Do rozkwitu tego nie doszłoby jednak, gdyby u steru państwa nie stanął Marszałek J. Piłsudski. Praca na rozwój Polski w takich warunkach, jakie stworzyła wojna światowa, była rzeczywiście pracą wielką, pracą twórczą, dla której trzeba się poświęcić z ukochaniem Ojczyzny. Miłości tej i poświęcenia dla Ojczyzny, o którą walczył, nie zabrakło Marszałkowi i dla tej Jego pracy i trudów, dla Tego Wodza Narodu, który stoi na straży całego Państwa i narodu polskiego powinniśmy zachować głęboką miłość.

Wł. Brodzki

Czapla - Czerkaski

Hej - Wodzu - Sokole!...

*Z wschodu na Polskę dzicz się wali
Żagiew plonącą dzierzgąc w dłoniach;
Niszczy kulturę i siola pali. . .
W blaskach płomieni i w błyskach stali
Czerwona gwiazda, jak znak zagłady
Nad miasta, pola, wioski i blonia
Wyciąga ramię zdrady . .*

*Ciągną upiorne, dzikie hordy owe
A śmiech szatański przed nimi rozbrzmiewa. . .
Pohybel Lachom! . . Zdobędziem Warszawę! . . .*

Zburzym Europę! . . ziarno rzucim krwawę
 Pomiędzy ludy. . . Niech żrą się, niech biją. . .
 Drżyciel! . . Dziś dzieło szatańskie dojrzewa
 I zgłiszcza świat stary pokryją.

Lecz oto wstał On i zmarszczył Sue brwi
 A oko sokole miotalo pioruny. . .
 Hej, młodzi – słyszycie – ta banda z was drwi,
 Pokażcie, że Polak nie szczędzi swej krwi
 Dla Matki Ojczyzny! . . Wódz skinął swą dłonią
 I poszli szaleńcy, . . .
 On wierzył i umiał zatargać te struny,
 Że poszli się krwawić o Nią. . .

Wiedzieli, że liczne zastępy są wroga,
 Że każdy z nich idzie i więcej nie wróci.
 Lecz sercu ich obca, daleka jest trwoga. . .
 Szli bronić wszak świata i walczyć o Boga,
 Szli dumę Szatana połamać, ukłócić. . .
 A Wódz im rozkazał i razem był z nimi.
 Czyż mogli się złamać i wąpiąć! . .

Hej, Wodzu, Sokole . . . dziś dzieci Twe wolne
 U stóp Twych składają swe serca w pokorze. . .
 W dni straszne, ciężarne, upiorne, mozolne
 Ty wleś w nas wiarę, że duchy niezłomne
 Nie zginą . . . lecz ujrzą wolności swej zorze. . .
 Więc kiedy zawołasz, pójdziemy jak wtedy
 My młodzi pójdziemy! . . . lecz kiedy? . .

Nasza drużyna w górach

8 VII Wypzęści nabeżwi, mimo deszczu ruszamy „gesiego” do
 Mor-kiego Oka. Mijamy brzołęgi Liljowo, idziemy na czeską stronę. „Wierze-
 my” Mały Konik Walentkowy, i widzimy, że szczyt gór rasta kością. Na
 nasz widok porwała się i znikła szybko. Dal j obczem Gładkiego Szczytu
 skąd mamy prześliczny widok na Tatry Lipkowskie, taki widok, jaki nie

często się spotyka. De-cz przestał padać, chmury zniknęły i całe Tatry ukazywały się w świeżej panoramie. Obok nas był „Hrywań”. Na jego widok dusza przewodnika uralaowała się witać, bo zaczął nam nagle śpiewać: „Hrywaniu – Hrywaniu, cożś tak osowiał – czy Cię rozpatrzyły zbójnickie dukaty”. Długa nuta piosenki i w takim otoczeniu zrobiły na nas wielkie wrażenie. Dalej idziemy dolną Ciemno Suroczyńską, obok stawu Niżnego i Wyżniego Ciemno Suroczyńskiego do Wód Chajnińskiego (nazwanyh od imienia odkrywcy) i schodzimy w dół obok Młicha do schroniska nad Morskim Okiem około tej wieczorem. Następnego dnia zwiedzamy Wodogrzmoty Mickiewicza, na drodze Zakopane - Morskie Oko, które wypływają z doliny Pięciu Stawów.

10 VII. Z rana idziemy na Rysy, najwyższy polski szczyt 2503 m. Skąd mamy znów widok na przedliczną panoramę, ale już całych Tatr, dalej droga, a raczej serpentyna mająca 165 zakrętów, do doliny, do jeziora Popradzkiego i Loszczybskiego. Tu nocujemy nad jeziorem Miejsce wprost cudowne. Naokoło pełno lasów szpilkowyca w obramowaniu gór, samo jezioro malowniczo położone, na brzegach stylowe, lekkie, białe budowle Czechów, dopełniają uroku. Cudownie było wszędzie, ale „cudownie” drogo. Obiad kosztował dla jednego uczestnika tylko 11 koron, obiad z dwu dań.

Rychło zegnamy „gościnne” miejsce, i jedziemy do Demianowskich Jaskiń.

Demianowskie Jaskinie to cud natury. Woda płynąca wewnątrz ziemi potworzyła cudowne groty z najrozmaitszymi odmianami stalaktytów, oraz wspaniałe, nieraz do 2 metrów dochodzące stalagmity. Do tego dodać wspaniałe urządzenia elektryczne, chodniki betonowe, które robią dobre wrażenie. Z Demianowskich Jaskiń jedziemy wspaniałą drogą górską autobusami do Żimeksu (Smokowiec). Skąd już kolejką górską linową do Kolbachu, dalej do Schroniska najwyżej położonego w górach Terie'go /2045/.

13. VII. „Bierzemy” Lodowy (2630). Wspinaczka bardzo trudna, zwłaszcza jedno przejście zw. „konikiem”, jest to wąska ścieżka, długości 10 metrów, nad przepaściami „konika” przeszliśmy na czworakach z zółwą szybkością. Narazie po 3 e wspinaczce jesteśmy na szczycie. Góry znów dla nas były łaskawe. Woda, jaki sprząśniły na szczycie, pozostanie każdemu na znak życia. Pogoda była jasna i ciepła. Na lewo od nas był dumny szczyt Gariucha, hen gdzieś na widnokręgu widać był kochany Giewon, Orli Próg, wszystko było przed nami, jak w kinematografie. Za nami hen dalej ko dołom Pięciu Stawów Spiski z wielkimi wodami. Jeszcze dalej – rów na z wschodu. Zarte, ciemny był to świat, że jeszcze dzisiaj widzę go jasną dłoń.

W drodze powrotnej widzimy pełno kozic pasących się na trawie, które nawet dosyć blisko pozwoliły nam się podejść.

„Bierzmy” jeszcze Łomnię następnego dnia i maszerujemy już do Polski, do Czorsztyna w Pieninach.

(D. n.)

A. Kołodziejczyk

Męczennik - Bohater...

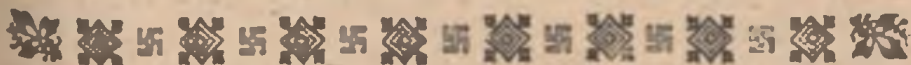
W Prusach Wschodnich pracował od szeregu lat skromny człowiek, ^{lecz} bardzo czynny bojownik za sprawę polską, nauczyciel - Jerzy Lanc. Pozostawił rodzinę i ukochaną szkołę w Szklarce w powiecie odolanowskim i z poświęceniem podjął pracę nad krzewieniem kultury i ducha narodowego polskiego wśród licznej ludności mazurskiej, za kordonem. Praca ta żmudna, wśród ciągłych szykan i zaczepiań ze strony hakatystów niemieckich, wydawała owoce; w Szczytnie pod Olsztynem powstała pierwsza polska szkoła, ludność zaś polska zaczęła się uświadczać narodowo. Lecz nie było przeznaczone temu, ^{który} kanał tego dzieła, oglądać wyników swojej pracy. Dnia 1 marca Niemcy ^{wytoczyli} mu proces o zdradę stanu. Proces ten wypadł dla niego dosyć korzystnie, ^{lecz} za jutrz już znaleziono go martwego w mieszkaniu z Biblią w ręku.

Przewiezienie zwłok odbyło się dnia 8 III. Na stacji Scśnie, w ^{powiecie} ostrowskim, zgromadziło się około 2000 osób, delegacje władz, szkół ostrowskich, nauczycielstwa i obywatele okolicznych. Przy trumnie obrytej wieńcami ^{wyglądającymi} szereg mów, między innymi inspektor szkolny, p. Cienciała, jako przełożony ^{i p.} zmarłego, podniósł Jego zasługi i gorliwą pracę w zawodzie nauczycielskim, ^{jako} zaś krewny Jego, podziękował zebranyim w imieniu rodziny za liczny udział w smutnym obrzędzie odprowadzenia zwłok ^{do} p. Lancia na miejsce wiecznego, ^{zakończając} go spoczynku. Po odśpiewaniu hymnu narodowego, kondukt pogrzebowy ^{wyszedł} ze stacji w stronę Szklarki, przy poważnych dźwiękach orkiestry wojskowej z Ostrowa. Uczniowie odprowadziliśmy orszak do zboru ewangelickiego, gdyż musieliśmy ^{zakończyć} stację przed adjazdem pociągu. Wracaliśmy pod wrażeniem smutnej uroczystości, ^{myśląc} o tragicznej śmierci Bohatera. Na długo porostanie w naszych umysłach Jego ^{postać} światłana, w aureoli poświęcenia i męczeństwa.

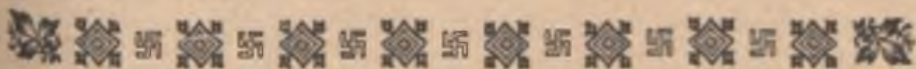
CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

W żołnierzu musi grać jedna namiętność: „naprzód”.

J. Piłsudski



KRONIKA.



KRONIKA SZKOLNA

T. T. Z.

Dnia 9. II. 1932 na zebraniu zarządu dokonano wyboru przez kooperację nowego sekretarza, w miejscu dobrowolnie ustępującego kol. H. Kałwińskiego, którym został kol. S. Piątek.

Dnia 13 II 32 r. odbyło się piąte z rzędu zebranie ideowe, na które przybyli delegowani przez Z.T.T.Z. z Poznania kol. Zagodzka i kol. Banawak, który zarazem wygłosił referat p.t.: „O czynnem ustosunkowaniu się do rzeczywistości”. Kol. referent poruszał różne aktualne kwestje społeczne, mówił o pacyfizmie, faszyzmie, bolszewizmie i.t.d. Z zadowoleniem stwierdziliśmy, że nasze K.N.S. już przedyskutowało problemy omawiane przez kol. referenta. Dyskuszja z powodu rychłego odjazdu delegatów rozwijała się słabo. Obecnych było 55% i 9 gości.

Dnia 5. III 32 odbyło zebranie ideowe, na którym kol. sekretarz przeczytał sprawozdanie z Nałz. Waln. Zjazdu Z.T.T.Z. w Poznaniu z dnia 21.II.32. Następnie kol. prezes przeczytał biuletyn związkowy, po którym wywiązała się b. ożywiona dyskusja. Po wybraniu referatów na zebrania ideowe zebranie zamknięto przy obecności 57%, 12 gości, p. Dyrektora i p. Kuratora.

S. Piątek - sekretarz.

K. HISTORYCZNE.

Dnia 11 II 32 r. odbyło się zebranie programowe. Na zebraniu zajęto się ułożeniem programu pracy K. Historycznego na drugie półrocze. Program uchwalony na zebraniu przedstawia się następująco:

- „Powstanie grudniowe w Wielkopolsce” - Rogalewski
- „O powstaniu w Ostrowie” - Płóczak
- „Józef Piłsudski” - Przymusiński
- „Stosunki polskie ze Stolicą Apostolską” - Wentzel
- „Obecny stan gospodarczy Polski” - Piątek
- „Jakie zasługi położyła Polska w obronie chrześcijaństwa i cywilizacji” - Wodniczak
- „Polska a Niemcy do czasów obecnych” - Łukaszewski

„Gdańsk a Polska w stosunku dziejowym” – Serwański
Obecnych było 49% , kilku gości i p. Opiekun.

Dnia 5 III 32 r. odbyło się zebranie K. Historycznego z referatem kol. Rogałwskiego. Referent przedstawił w żywych słowach polityczne w Wielkopolsce przed powstaniem oraz omówił udział różnych wybitnych osobistości, jak Padernawskiego, Dmowskiego i innych. Dyskusja ożywiona. Obecność 55% , kilku gości i p. Opiekun.

S. Piątek – sekretarz

K. NAUK SPOLECZNYCH

W czwartek d. 4 II. 32. odbyło się zebranie programowe, na które m. ułożono następujące tematy referatów na 11 pód: „Rerum Novarum”, „Morze w życiu gospodarczem Polski”, „Emigracja polska”, „Konstytucje polskie”, „Polityka światowa w r. 1931”, „Budżet polski na rok 1932/33”, „Słowianie”, „Rozwój demokracji polskiej”, „Polska według spisu z d. 9. XII. 1931 r.”

W czwartek d. 18. II. 32 r. odbyło się zebranie, którego głównym punktem był referat kol. abita. Makowskiego pod tyt. „Rerum Novarum”. Referent omówił encyklikę papieża Leona XIII., podając obowiązki pracodawcy względem robotników i odwrotnie. Świat idąc w myśl encykliki zgodził przez to walkę między stanami.

25. II. 32 r. odbyło się zebranie, na którego program składały się „Migawki” , opracowane przez kol. Kargę'go. Referent podał nam w zarysie plan reformy szkolnictwa i zmiany w ustroju samorządowym oraz przebieg obrad konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Frekwencja członków 50%.

E. Korbik – sekretarz

S. M.

Dnia 11 XII 32 r. w Świątlicy gimnazjalnej odbyło się miesięczne zebranie Sod. Mar. Po odczytaniu sprawozdania z ostatniego zebrania oraz sprawozdań z poszczególnych kółek, odczytano referat p. t. „Piotr Jerzy Erassati typem młotowencji wariacji”. W związku z referatem dorzucił kol. prezes. Ks. Medratr mówił na temat drgi krzyżowej, podając za wzór Szymona Cyrenajczyka, dobrego łotra i św. Jana Ewangelistę, godów naszego zwaną. W wolnych głoszono kilka utworów formalnych i na tym zakończono zebranie hasłem, modlitwą i odśpiewaniem hymna. Obecnych było 8%

B. Czywicki – sekretarz

G. K. L. O. P. P.

Dnia 26. II 32 r. odbyło się zebranie Koła, na którym, po zwykłych formalnościach, k. l. Weil objaśnił film „Na skrzydłach wiatru”. W dyskusji omówiono stan szybownictwa w Polsce i możliwości rozwoju u nas w Ostrowie.

Dnia 9. III 32 urządzono dla Kolegów poranek o nast. programie: słowo wstępne p. dyr. Czechowski, referat kol. Szubert, film Lotnictwo nowoczesne kol. J. Krystek i Lotnictwo u nas i u sąsiadów kol. Karge, recytacja z Urody życia Żeromskiego kol. Kubicki. Następnie: występy Zespołu i deklamacja kol. Jasia. Poranek z pewnymi zmianami powtórzono dla G. Ż. 12. b. m.

B. Weil sekretarz.

G. K. L. M. K.

Dorocznym zwyczajem zarząd Koła urządził uroczystą akademię w dniu 13. II 32 w auli P. G. M. o godz. 20-ej.

Akademię zagał opiekun koła p. prof. Błaszczak, który w swym krótkim słowie wstępnym wykazał znaczenie granicy morskiej i jej rolę w mocarstwowym rozwoju Polski. Następnie wygłosił referat kol. prezes Urbaniak (Problemy Polski Morskiej). Na dalszy program złożyły się występy chóru gimn. (Nasz Bałtyk), z uczuciem oddana przez kol. kol. Karłuskiego, Szor-kiego, Kaika i Stachowiaka deklamacja (Nie damy korytarza) przy akompaniamencie fort. Pawłowskiego, Zesp. Muz. (Dumka), chóru gimn. (Hymn kaszubski), Zesp. Muz. (Igraszki), - solowe mat. Chociński i referat z przeszłości kol. abit. J. Krystek (Gdynia, port i miasto). Na zakończenie — Rota. Akademię powtórzono z tym samym programem dla G. Ż. w dniu 17. II o godz. 17-ej.

Dnia 16. III 32 odbyło się o 15 zebranie z filmem Wojna na morzu, który objaśnił kol. Nowak. W dyskusji podkreślono rolę lotnictwa morskiego. Zebranie, trwające godz. zamknięto w obecności Opiekuna, Obecnych: 93 na 310 członków. Przewodniczącym zebrania był kol. Jan Krystek.

L. Nowak sekretarz.

KRONIKA WYDARZEŃ.

... 2. II. w świetlicy K. P. W. gen. Orlicz - Dreszer opowiedział swe „Wrażenia z pobytu w Ameryce”. W imieniu mieścowskiego Koła L. M. K. przywitał Go prezes p. Mierzejewski. Referent w prostych i ujmujących słowach opowiedział swą podróż do Ameryki i stąskunki panujące wśród emigracji polskiej, która G. gościnnie przyjmowała. Podziw budzi rozwój życia społecznego emigrantów, ich organizacje, szkoły, ich stała pamięć i miłość ku opuszczonej Ojczyźnie. Wzruszyły Go honory wojskowe, oddawane

mu, jako przedstawicielowi wojska polskiego i odegranie przez orkiestrę hymnu polskiego „Jeszcze Polska...” Gen. Orlicz - Dreszer wpoił w słuchaczy przekonanie, że, gdy będziemy pamiętali o naszych braciach i przyjaciółach za oceanem, możemy być pewni, że nikt nie będzie śmiał rościć sobie pretensyj do granic Polski i „korytarza”. Przemówienie gen. Orlicz - Dreszera wzbudziło wśród słuchaczy tak głębokie zainteresowanie, że nie którzy powstawali z miejsc, słuchając jego słów.

... P. wizytator Zawidzki wygłosił referat p. t. „O projekcie reformy ustroju szkolnictwa” w auli naszego gimnazjum dnia 10. II. Obszerniejsze sprawozdanie ukaże się w następnym numerze.

... Dzień 14 lutego był obchodzony uroczysto, jako „Dzień Papieski”. Rano od była się uroczysta msza św. na intencję Ojca św. a wieczorem o 20 akademja papieska.

... 23. II. p. prof. Pawłowski wygłosił w G. Ż. referat o stanowisku kobiety w starożytnym Rzymie i Grecji. Prelegent przedstawił dokładnie warunki, w których żyła kobieta starożytna. Widzieliśmy jej obyczaje, stroje „mody”...

Od dnia 1-4 marca odbywały się w naszym gimnazjum rekolekcje prowadzone przez ks. Konopińskiego, który już był u nas z lata temu. X. K. zaczął nas do pracy nad sobą, nad wyrobieniem charakteru, woli i dobrych skłonności.

Przy końcu rekolekcji kol. Brzóska w imieniu wszystkich kolegów podziękował ks. K. za udzielne nauki i za trudy połączone z prowadzeniem lekcyj. X. K. przyrzekł pamiętać o nas w swych modlitwach.

6. III. p. prof. Peliński z Bydgoszczy wygłosił w auli P.G.M. interesujący odczyt p. t. „Wróżnie z ręki”. Prelegent przedstawił rozród astrologji i wróżenia.

Następnie przystąpił do zbadanego naukowo znaczenia linii na dłoni ludzkiej. Zaznaczył przy tem, że naukowo pojęta chirologja różni się zasadniczo od wróżenia z ręki przez cyganki i t. d. gdyż nie wydaje ona wróżb, tylko stwierdza naukowo wpływ linii na dloni na życie psychiczne i umysłowe danej jednostki. Wspomniał też prelegent o instytutach chirolologicznych które na podstawie linii dłoni określają zdolności i zainteresowania człowieka i mogą być pomocne przy wyborze zawodu.

19. III. wystąpił w auli P. G. Ż. tenor Turzański z kilkunastu arjami z oper: Halki, Rigoletto, ... Nagrodzono go hucznymi oklaskami i „bisami”.

KOLEŻANKI!

KOLEDZY!

ROZPOWSZECHNIJCIE

PROMIEŃ

Kto zjedna 12 abonentów otrzyma jedną pr. numeratę darmo

Dział rozrywek umysłowych

redagowany przez „Sylu - Cyganika”.



Dobre rozwiązania zadań z nr 5 - nadesłali:
„Iki” - (1 nagroda), „Ges” - (2 nagroda),
Zybala (3 nagr.), Cieslak (4 nagr.), Cepa (5
nagr.), Nadolski (6 nagr.), Sepi Dziób, Włodek,
Dziubala, Wymoczek, Bebe, Stes, Eol, Spatz
von Balamček, Otus, Kuzyn, Pastuszek, Kusnier
kiewicz, Placzek, Merkury, Ast, Cegiłny, Kłotar,
Gomółka R., Wieczorkowski, Widziński, Wasielewski,
Szymanowski, Wentzel M., Jankowski, Jez, Jateczak,
Herchold, Karge J Gaffling B-dówka, Konieczny,
Baberowski, Musz,ński, Gomółka J. Gwizdek

Rozwiązania poniższych zagadek należy nadsyłać do 7.
IV w G Ż do kłł Szczodrorskiej, w G M. do kol.
abit. Piątką

Rak Zurb
U Cipek

Wizytówki („Maciuś”) (z kim oni są?)

T Niborok
Dr Z Kura

Cz Gerla
P Kłvera

W Zetrerany
Adam Robas

Arytmograf („Włodek”)

Następujące cyfry od 48 - 63 tak poprzestawimé, by pionowo, poziomo
i na krzyż daly sumę 222

51	50	49	48
55	54	53	52
59	58	57	56
63	62	61	60

Odpowiedzi i Komunikaty Redakcji.

„Taddy Roll” nie nadaje się w koszu.

W miejsce ustępującego kol. Wł. Rychwałskiego, skarbnikiem „Promienia”
został wybrany przez kooptację kol. Sypniewski kl. VII.

Ołładkę projektował i wykonał kol. Witold GAWĘCKI

Odbito w gimnazjalnej drukarni „Promienia”

Na święta

Na święta

CZEKOLADY
BARANKI

BOMBONIERKI
JAJKA WIELKANOCNE

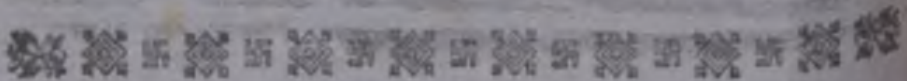
ZAJĄCZKI
CUKRY

POLECA:

Ostrów

"

Rynek 14



Najmilsza rozrywka na święta
to książka.

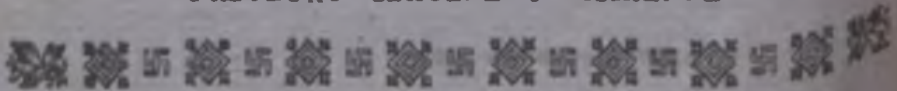
Księgarnia A Michalak Księgarnia

NAPRZECIW GIMNAZJUM

POLECA

KSIĄŻKI POWIEŚCIOWE, SZKOLNE, NAUKOWE

PRZYBORY SZKOLNE I PIŚMIENNE



NA WIELKANOC

NAJLEPSZY
NAJTANSZY

PODAREK
PRAKTYCZNY

ZNAJDZIESZ
ZAKUPISZ

W

DRUGERJI CENTRALNEJ
STEFAN KACZYŃSKI

Ostrów

Rynek 14